Opłata uiszczona ryczałtem z góry.
Nr. 10. Rok 40.
Wydanie II
Gazeta Grudziądzka
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!
Na wtorek, 24-go stycznia 1933 r.

Znieść kartele
lub wprowadzić ustawę o sądach kartelowych
Zdobyliśmy światowy rekord spadku produkcji
Karygodna bezmyślność karteli — Wprowadzić sądy kartelowe

Statystyka międzynarodowa wykazuje, że państwem w którem produkcja przemysłowa spadła najniżej na całym świecie, a to o 48% całej wytwórczości, jest Polska, która jest państwem rolniczem i bynajmniej nie cierpi na przerost przemysłu, natomiast w czysto przemysłowej Anglji wytwórczość przemysłowa spadła zaledwie o 16%. Jeżeli zapytamy o przyczynę tego dziwnego zjawiska, to doświadczenie wskaże nam przedewszystkiem jedną przyczynę a jest nią zbytnia zależność wpływowego dzisiaj B.B.W.R., które swój byt opiera na subwencjach otrzymywanych od kartell.

W czasie dyskusji w komisji budżetowej sejmu dowiedzielismy, się, że kartele korzystając ze swych przemożnych wpływów w dziale samych tylko dostaw kolejowych, wymuszają na państwie 100 miljonów niesprawiedliwego zysku.

Dyktatura kartelowa w Polsce jest tak bezmyślną, że sama przez swoją chciwość podcina swój byt, doprowadziła do tego, że na polu spadku produkcji przemysłowej zdobyliśmy smutny rekord, który z pewnością dłużej utrzymamy w swoich rękach niż rekord szybkobiegacza Kusocińskiego.

W ostatnich tygodniach stworzono znowu nowy kartel przymusowy a to przemysłu gorzelnianego. Na czele stanął sam minister skarbu i wykonuje władzę dyrektora kartelu za pośrednictwem wyznaczonego komisarza.

Na czele kartelu naftowego, który tak śrubuje swoje ceny, że chłopi muszą dziś świecić łuczywem, stoi państwowy zakład przemysłowy Polmin. — Gdy zważymy te okoliczności, trudno się dziwić czujności p. cenzora, ale i my również nie możemy zostawić społeczeństwa na pastwę wyzysku ze strony karteli i dlatego na te sprawy mimo olbrzymich materjalnych strat musimy zwracać uwagę i stanowczo domagać się będziemy zniesienia zmowy kartelowej wielkiego przemysłu lub też równych praw dla wszystkich obywateli do tworzenia takich zmów kartelowych, bo tylko wówczas siły społeczne mogą być wyrównane.

Jako najniższe żądanie społeczeństwa w stosunku do dyktatury kartelowej jest żądanie, by sejm na wzór zagranicy uchwalił ustawę kartelową wprowadzającą sądy kartelowe, któreby ukróciły ich nadużycia.

W Niemczech naprzykład sądy kartelowe chronią handel i przemysł niezrzeszony w kartelach przed zbyt daleko idącemi zapędami monopolistycznemi. Tak naprzykład sąd kartelowy pilnuje, by każdy kupiec mógł zaopatrzyć się u kartelu w potrzebne mu towary. Zdarza się bowiem, że kartele wydają różne nieuzasadnione zarządzenia, do których ma się stosować kupiectwo. Gdy kupiec nie stosuje się do tych dyspozycyj kartele wstrzymują mu dostawę towarów, wywierając w ten sposób niedopuszczalną presję.

Minister Pieracki w ostatniej swojej mowie zapewniał, że „nikt nie jest prześladowany, ale i nikt nie może być uprzywilejowany. Każdy akt teroru niezależnie od środowiska, z jakiego wychodzi, jest tępiony z jednakową energją i konsekwencją".

Najbliższa rzeczywistość pokaże, czy z prawa koalicji będą mogli jednakowo korzystać potentaci przemysłowi i drobni rolnicy, czy naresz cie miotacze bomb gazowych na zebraniach stronnictw opozycyjnych będą aresztowani i odpowiednio ukarani.

Figle z bombami

Omawianie oświadczeń panów ministrów jest dzisiaj bardzo niebezpieczne, — ponieważ niedawno zostaliśmy za to skonfiskowani, więc zmuszeni jesteśmy posłużyć się przemówieniem posła, które jest zapisane w protokóle komisji budżetowej.

P. Wierczak: *Nie można ulec sugestji* (nie można polegać), narzucającej się z przemówień ministra i referenta na komisji, *że smutna rzeczywistość polska nie istnieje*, gdyż pamiętna obietnica dana w roku ub. przez Ministra, *iż wszystkie napady na lokale i zebrania Stronnictwa Narodowego będą zbadane*, a sprawcy ukarani, nie została dotrzymana. Starostowie, w których okręgach zaszły liczne nadużycia wyborcze przeniesieni zostali na wyższe stanowiska i t. d. — *Doświadczenie więc tym sugestjom przeczy.*

Mówca cytuje trudności, czynione posłom, przy zwoływaniu zgłoszonych zgromadzeń poselskich np. posłowi Czetwertyńskiemu w Białej Podlaskiej, samemu mówcy w Radomiu, p. Korneckiemu w Małopolsce...

Wreszcie rozwiązuje się zgromadzenia pod pozorem nieodpowiedniej sali lub innym błachym pozorem lub nasyła się ludzi, którzy rzucają bomby łzawiące.

Mówca pokazuje nawet jedną taką bombę łzawiącą, przywiezioną przez p. Korneckiego z zebrania i podkreśla, że szykany te stosowane są zwłaszcza w Małopolsce, gdzie powinno zależeć na tem, aby żywiołu polskiego nie osłabiać, bo wszyscy chyba są pod wrażeniem artykułu p. Witosa w „Kurjerze Warszawskim", ilustrującego obecne stosunki w tej dzielnicy. *Na tym terenie można chyba żądać, by zaniechano figlów władz administracyjnych i tych metod walki partyjnej.*

Poseł Kiernik skarży Komisarza policji o fałszywe zeznania w procesie brzeskim

Prowadzone jest obecnie dochodzenie w sprawie skargi, złożonej przez b. ministra Kiernika, posła Stron. Ludowego, skazanego w procesie b. więźniów brzeskich, przeciwko komisarzowi policji w Krakowie, Olearczykowi. Dr. Kiernik oskarża komisarza Olearczyka o złożenie w procesie brzeskim fałszywych zeznań obciążających. M. in. zakwestjonował p. Kiernik zeznania świadka, jakoby miał brać udział w tajnych naradach w mieszkaniu gen. Kukiela. Sprawa ta ma być w najbliższym czasie przedmiotem rozprawy sądowej.

Senat zbiera się w przyszłą środę

Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się we środę dnia 25 b. m. o godz. 16-ej.

Sąd, złożony z kolegów partyjnych

Senatorowi ze stronnictwa prorządowego Targowskiemu wysunięto w ostatnich czasach przez jedną z gazet śląskich szereg poważnych zarzutów. Sen. Targowski zwrócił się przeto do marszałka Senatu o powołanie sądu honorowego, mającego rozpatrzeć sprawę zarzutów.

Żądaniu stało się zadość. Został powołany sąd honorowy, w skład którego wchodzą trzej senatorzy ze stron. B.B., przyjaciele sen. Targowskiego.

Sąd ten bezwątpienia wyda „bezstronny" wyrok, „oczyszczający" sen. Targowskiego od zarzutów stawianych mu.

Zarwał na 300 tysięcy dolarów i uciekł

Łódź poruszona jest bardzo zniknięciem pewnego poważnego przemysłowca Padowera, który, zarwawszy cały szereg poważnych przedsiębiorstw na sumę 300 tysięcy dolarów, uciekł.

Biała śmierć 380 żołnierzy chińskich

Na górze Takuszan w strefie walk, w pobliżu granicy koreańskiej oddział wywiadowczy japoński znalazł zwłoki zmarzniętych 380 żołnierzy chińskich. Żołnierze ci stali na posterunkach trzymając kurczowo w rękach karabiny. Jak przypuszczają, żołnierze ci należeli do grupy złożonej z 400 ludzi, która ścigana w grudniu przez Japończyków uciekła na szczyt góry i stawiała w ciągu 15 dni zacięty opór. Z nastaniem mrozów nastąpiło na froncie uspokojenie. Japończycy zdziwieni milczeniem żołnierzy chińskich wysłali wywiadowców, którzy dokonali tego smutnego odkrycia.



Katastrofa rosyjskiego okrętu

Okręt sowiecki „Sachalin", który zatonął wraz z całą załogą, składającą się z 54 ludzi załogi i 200 pasażerów.

Sądy nie mogą być przedsiębiorstwem dochodowem

Przemówienie posła Langiera na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 stycznia 1933 r.

Wysoki Sejmie! Art. 98 Konstytucji opiewa, że nikt nie może być pozbawiony sądu — sprawiedliwości, według słusznej zasady angielskiej „nie może być ani odwlekana, ani sprzedawana, ani odmawiana“.

Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości traktuje wymiar sprawiedliwości jako przedsiębiorstwo dochodowe, które ma przynosić jaknajwięcej wpływów, ale jaknajmniej ponosić wydatków. A przecież wymiar sprawiedliwości jest jedną z ważniejszych podstaw organizacji Państwa i nie może stawiać utrudnień obywatelom kraju dochodzenia swych krzywd i strat. Pan Minister Sprawiedliwości wsławił się między innemi nietylko podważeniem niezawisłości sędziów, lecz przedewszystkiem opodatkowaniem wymiaru sprawiedliwości, nadmiernie wysokiemi opłatami sądowemi, aby w ten sposób utrudnić, zwłaszcza ludności niezamożnej, ludności wiejskiej, drogę do dochodzenia swych krzywd i strat.

Utrudniono wymiar sprawiedliwości również przez znoszenie sądów grodzkich w imię zasady, aby na sądownictwo wydawać jaknajmniej, a ściągać jaknajwięcej opłat. Pan Minister Sprawiedliwości urządził przedsiębiorstwo dochodowe z wymiaru sprawiedliwości, a najlepiej ilustrują ten stan cyfry budżetowe, gdyż w roku budżetowym 1930/31 wpływy z wymiaru sprawiedliwości wynosiły 47 miljonów, — gdy wydatki wynosiły wówczas 91 miljonów; w roku budżetowym 1932/33 wpływy wynosiły już 60 miljonów, a wydatki 74, a natomiast w budżecie na rok 1933/34 przewiduje się, że wpływy z wymiaru sprawiedliwości będą wynosiły 67 miljonów za opłaty i koszty w postępowaniu cywilnem i karnem oraz 8 miljonów za grzywny, zaś wydatki będą wynosiły tylko 70 miljonów. Ministerstwo, jak wynika z powyższych cyfr, objawia dążność, aby z wymiaru sprawiedliwości uczynić źródło dochodu, tak jak z kolei, poczty i monopolu spirytusowego. Ale Sprawiedliwość, Wysoka Izbo, to nie jest ani wagon pocztowy, ani wagon kolejowy, ani butelka wódki.

Obecnie zaś Ministerstwo Sprawiedliwości przychodzi z projektem ustawy o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu i przydzieleniu do Okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. W uzasadnieniu powiada się, że powierzchnia okręgu sądu apelacyjnego jest niewielka i liczba ludności pomorskiej jest zbyt mała i dlatego trzeba znieść dla Pomorza Sąd Apelacyjny, podkreślając między innymi argumentami ten fakt, że zniesienie sądu apelacyjnego przyniesie oszczędność w wydatkach osobowych jak i rzeczowych. Tłómaczenie, że zniesienie sądu apelacyjnego dla Pomorza przyniesie oszczędności, nie może być argumentem, albowiem Pomorze dla nas jest zbyt drogie i zbyt ważne jako strażnica polskości, ażeby można było tego rodzaju argument oszczędności w tym wypadku wysuwać, jednocześnie zapominając, że przez zniesienie sądu apelacyjnego utrudni się ludności Pomorza wymiar sprawiedliwości. Od 8 lat domagaliśmy się, ażeby wojew. pomorskie zostało rozszerzone. Na tem stanowisku stanęła i komisja dla usprawnienia administracji, stwierdzając, że przy kształtowaniu województw miarodajnemi muszą być nietylko względy administracyjne i samorządowe, oraz wola miejscowej ludności, ale również względy polityczne, ekonomiczne, komunikacyjne i wojskowe. Również Sejm w 1928 r. na mój wniosek powziął jednogłośną rezolucję, ażeby powiaty: bydgoski, szubiński, wyrzyski, zostały przydzielone do województwa pomorskiego. Komisja dla usprawnienia administracji stanęła również na tem samem stanowisku, a nawet poszła jeszcze dalej i zaproponowała, ażeby również powiaty: lipnowski, rypiński i nieszawski z woj. warszawskiego zostały przydizelone do Pomorza.

Dotychczas jednak w tej kwestji tak ważnej z punktu widzenia państwowego nic nie uczyniono, a natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości występuje z projektem zniesienia sądu apelacyjnego dla Pomorza, traktując je wprost, że tak powiem, po macoszemu krzywdząco, gdyż tak tylko ludność pomorska tłómaczyć sobie będzie ten projekt nieszczęśliwie pomyślany.

Względy państwowe wymagają tego, żeby Pomorze i ludność pomorska były otoczone należytą opieką, albowiem echa złowrogich okrzyków Prusactwa dolatują do naszej ziemi pomorskiej, budząc czujność obronną w całym narodzie. Zniesienie więc sądu apelacyjnego dla Pomorza może tylko wywołać rozgoryczenie i stać się źródłem — podkreślam — niesłusznych, ale szkodliwych dla naszej państwowości plotek i wersyj, rozsiewanych zresztą i podtrzymywanych przez obce agentury.

Tego należy unikać, temu należy przeciwdziałać. Tam właśnie na Pomorzu należy siły polskości wzmacniać, utwierdzać i hartować — i dlatego nie można stawiać utrudnień w wymiarze sprawiedliwości w imię rzekomej zasady oszczędnościowej. Warunkiem bowiem oszczędności jest praworządność w Państwie, a kto podrywa praworządność, ten rujnuje Państwo. Kto tego nie rozumie, ten czyni szkodę Państwu. Dlatego też zniesienie sądu apelacyjnego uważamy my, przedstawiciele chłopów, za projekt nieszczęśliwy, niepotrzebny i wysoce szkodliwy.

Posiedzenie Sejmu

Cały szereg ustaw uchwalono

Na środowem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych, większością posłów sanacyjnych przyjęto szereg ustaw, odrzucając wszystkie wnioski stronnictw opozycji. Przyjęto między innemi ustawę o zbiórkach publicznych, zmianę ustawę o opiece nad zabytkami, o zniesieniu kar cielesnych na terenie b. zaboru pruskiego.

Zkolei Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem Klubu Narod. w sprawie nie przedstawienia Sejmowi do ratyfikacji paktu nieagresji z Rosją Sowiecką. Wniosek ten również oddalono.

Poseł Stanisław Stroński (Klub Narod.) w obszernym wywodzie motywował stanowisko swojego klubu, podkreślając, że pakt nieagresji powinien był być przedłożony Sejmowi do aprobaty i stwierdził, że niema prawie umowy międzynarodowej, któraby nie zawierała przepisów prawnych, obowiązujących obywateli oraz zaznaczył, że pakt o nieagresji zawiera również przepisy prawne wiążące obywateli. Mówca nie widzi powodu pominięcia Sejmu w danym wypadku. Poseł Czapiński (PPS) omawiał sprawę ratyfikacji paktu z punktu widzenia politycznego. Mówca stanął na stanowisku, że pakt należy przedstawić Sejmowi do ratyfikacji, wreszcie ubolewa, że Sejm niema kontroli nad polityką zagraniczną. Wniosek oddalono.

Następne posiedzenie zarządzono na piątek.

Szczegóły stracenia morderców ks. Masłowskiego

Po ogłoszeniu wyroku, skazującego obydwu morderców ks. prof. Masłowskiego na karę śmierci, obrońcy skazanych zgłosili natychmiast na ręce Trybunału prośbę do p. Prezydenta o łaskę.

W godzinach wieczornych nadeszła odpowiedź z kancelarji pana Prezydenta z odmowną odpowiedzią. Wobec tego wszczęto przygotowania do egzekucji.

Około godziny 9.30 wieczorem obaj skazani na śmierć mordercy śp. ks. Masłowskiego wyrazili jako ostatnie życzenie, by mogli otrzymać tabliczkę czekolady, pączków, tortu i papierosów. Życzenie to spełniono i obaj otrzymali to niezwykle dla nich pożywienie. Grelka, prosząc o te słodycze, oświadczył z ironicznym uśmiechem, że chce się dobrze najeść, aby być cięższy, to kat będzie miał łatwiejszą robotę.

Noc spędził Bednarczyk bezsennie w przeciwieństwie do Grelki, który położył się o godz. 12-ej na pryczę i twardym snem spał do godziny 4-ej. Wczesnym rankiem przybył do celi Bednarczyka ksiądz i udzielił mu Komunji św. Grelka natomiast ani nie chciał słyszeć o pojednaniu się z Bogiem. O godz. 3,41 przyjechał z Warszawy kat Braun. Na miejscu stracenia Bednarczyk, idąc na szafot, pocałował podany mu przez księdza krzyż. Prokurator Elsnerowicz zwrócił się do kata ze słowami: *„Proszę spełnić swoją powinność“*. O godz. 5,41 Bednarczyk zawisł na szubienicy, ciało jego zdjęto o godz. 6,08.

W międzyczasie wszedł do celi Gelki ponownie ksiądz, błagając go, aby przecie nie poszedł na śmierć nie pojednawszy się z Bogiem. Bandyta w ostrych słowach odmówił. Kiedy szedł na szafot, ksiadz błagał go: *Synu, pocałuj przynajmniej krzyż*- Bandyta na to odparł:: *Nie chcę waszych bogów!* — przyczem odtrącił podany mu krzyż. Grelka zawisł na sznurku o 6,13; po 20 minutach zwłoki jego zdjęto.



W DRODZE DO TYBETU.
Zakonnicy z góry Św. Bernarda wyjeżdżają do Tybetu. — Oto pierwsza grupa zakonników w przejeździe przez Genewę.

Manifestacje monarchistyczne w Niemczech

W środę, dnia 18 bm., odbyło się posiedzenie Sejmu pruskiego. Posiedzenie to zamieniło się w manifestację na rzecz idei cesarstwa i domu Hohenzollernów.

Prezes Sejmu polecił na wniosek niemiecko-narodowych z okazji 62 rocznicy utworzenia cesarstwa niemieckiego wywiesić na gmachu Sejmu flagę o barwach cesarskich.

Przewodniczący otwierając posiedzenie wygłosił przemówienie, w którem wspomniał, że w r. 1871, I-y cesarz niemiecki ukoronowany został uroczyście w Wersalu. Podniósł również zasługi domu Hohenzollernów. Wreszcie oddał hołd sztandarowi o barwach cesarskich jako symbolowi potęgi zjednoczonych Niemiec.

Również prezes Reichstagu, narodowy socjalista Goering polecił usunąć ze swej oficjalnej siedziby flagę o barwach republikańskich i zastąpić ją flagą cesarska.

Również całe Niemcy środkowe stały pod wrażeniem wielkich demonstracyj monarchistyczno odwetowych, jakie z racji 62-giej rocznicy proklamowanie Rzeszy zorganizował Stahlhelm we wszystkich większych miastach Saksonji, Turyngji i Anhaltu. Ofiarą napaści szowinistów niemieckich były jak zwykle Francja i Polska. W Turyngji gmachy urzędów zostały przybrane na polecene narodowo-socjalistycznego rządu flagami o barwach cesarskich czarno-biało-czerwonych. W licznych wypadkach urządzano pochody demonstracyjne z udziałem związków ojczyźnianych i Stahlhelmowców. Z wielu przemówień, wygłoszonych przeważnie przez byłych wojskowych należy zanotować ustęp, znamionujący „pokojowe“ oblicze współczesnych Niemiec? My nie rezygnujemy, lecz przeciwnie z całą świadomością wołamy: „Do Rzeszy Niemieckiej należą Strassburg, Gdańsk, Pomorze i Tyrol, które wrócą, bo wrócić muszą do macierzy. Młoda generacje zrzeszeń pod sztandarami Stahlhelmu ożywia nieskalany duch zakonu krzyżackiego i byłej armji cesarskiej“. Podobny przebieg miały uroczyste obchody na wszechnicach niemieckich z udziałem władz.

Obrady Kom'sji sejmowej n'd budżetem Min. Rolnictwa

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała z kolei budżet Min. Rolnictwa.

Referent pos. Stroynowski (BBWR) dochodzi do wniosku, który od dawien dawna głosili ludowcy, że możliwości rozwojowe rolnictwu może zapewnić tylko rynek wewnętrzny pod warunkiem zwiększenia siły nabywczej ludności. Samo premjowanie wywozu nie może zapewnić odpowiedniej ceny w kraju.

(Premje giną w przepastnych kieszeniach eksporterów, rolnik zaś obyć się musi tylko smakiem. — Red.).

W niemniejszym stopniu dotknięty został przez kryzys zbyt produktów hodowli zwierzęcej. Nietylko eksport spadł, ale obniżyły się znacznie także ceny. Jedynym rynkiem, na którym nasz eksport wykazał rozwój, był angielski rynek bekonów i szynek, ale grozi nam częściowa utrata także tego rynku. O wiele groźniejszym jest skutek kryzysu hodowli zwierzęcej, a mianowicie zmniejszenie się żywego inwentarza.

Następnie przemawiał Min. Rolnictwa Ludkiewicz, który powiada, że należy być przygotowanym na to, że ceny artykułów rolniczych pozostaną nadal niskie.

W dalszej części przemówienia zapowiedział p. minister obniżenie taryf kolejowych na pewne produkty rolne. A więc taryfa zbożowa na odległościach do 100 km będzie prawdopodobnie obniżona o 25 proc., a na dalszych odległościach — o 10 proc. dla zboża i mąki.

Kiedy już się należycie wygadał referent sanacyjny oraz po przemówieniu min. Ludkiewicza, przewodniczący komisji poseł Byrka (BB), chcąc utrudnić dyskusję i wypowiedzenie się przedstawicieli opozycji o skandalicznej polityce rolnej rządu, poradził sobie w krótkiej drodze: ograniczył czas przemówienia i po wszystkiem.

DYSKUSJA.

Pierwszy przemawiał poseł Maksymiljan Malinowski (Stron. Ludowe). P. referent przytoczył wiele grobowych cyfr, zwłaszcza w dziedzinie eksportu. Przemówienie p. ministra również nie było zbyt jasno patrzące na naszą gospodarkę rolną. P. referent wskazał tylko dwie drogi wyjścia: uregulowanie sprawy rozpiętości cen i hodowlę owiec. Więcej nowych myśli nie było w przemówieniu p. ministra.

Ministerstwo czyni zbyt mało w tym kierunku, by rolnik miał odpowiedni nastrój duchowy, chęć twórczej pracy i siłę rozwojową. Sprawa podatków zbyt mało interesuje Ministerstwo, które nie wpływa na obniżkę obciążeń drobnego rolnictwa. Rolnictwo wielkie znajdzie zawsze dość obrońców. Rolnictwo drobne nękane jest w najwyższym stopniu.

Następnie mówca poddaje krytyce różne zarządzenia w różnych dziedzinach rolnictwa.

Przewodniczący p. Byrka: — Pański czas upłynął, panie pośle.

P. M. Malinowski: — Przed dwoma laty wystąpiłem z inicjatywą, by Ministerstwo rozpoczęło wydawnictwo popularnych broszur rolniczych podobnych do tych, jakie wydawano u nas przed wojną prywatnym sumptem przez ludzi ideowych.

Wogóle Ministerstwo nie czyni dość dla podtrzymania rolnictwa.

Gdy poseł Malinowski chciał jeszcze dalej przemawiać, przewodniczący odebrał mu gołs.

P. Gützmacher (Kl. Nar.): — Od 3 lat słyszymy od p. referenta bardzo rozumne poglądy, a nawet wskazania co do środków zaradczych. Cóż z tego, kiedy rząd tego nie wykonywa. Zdaje mi się poprostu, że rząd nie wierzy w ten katastrofalny stan rolnictwa. Jeżeli p. Prystor mówi, że nie może być mowy o podwyższeniu cen rolniczych, to dla mnie jest to równoznaczne z śpiewaniem „Requiem aeternam“ dla rolnictwa.

Mówca poddaje szczegółowej krytyce politykę rolną rządu.

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów, budżet min. rolnictwa przyjęto w brzmieniu rządowem.

Trzy wyroki śmierci w Gdyni

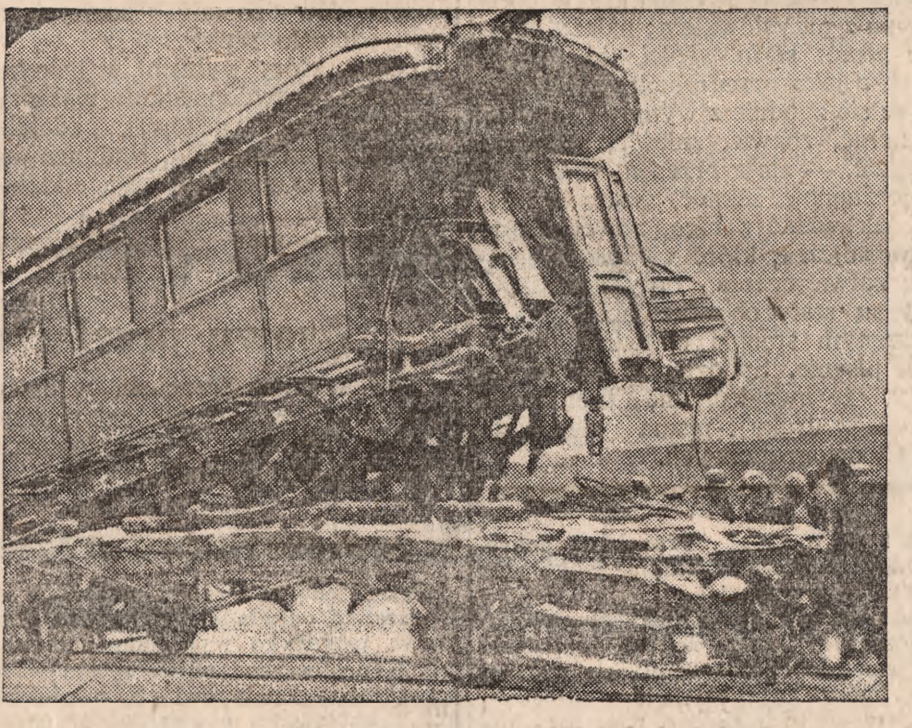
Przed sądem admiralskim w Gdyni oraz przed sądem okręgowym w postępowaniu doraźnem toczyły się dn. 14 b. m. rozprawy przeciw bosmanom z morskiego dyonu lotniczego w Pucku Janowi Kropidłowskiemu oraz właśc. młyna w Pucku Pawłowi Pribe i kupcowi z Gdańska Ernestowi Kochowi, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Wyrokiem sądu wojennego Kropidłowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok został wykonano wczoraj o godz. 2 po poł.

Wyrokiem sądu okręgowego oskarżeni Pribe i Koch o godz. 5 po poł. zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku obrońcy skazanych zwrócili się telegraficznie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie. O godz. 9.30 wieczorem nadeszła na ręce prokuratora Paszkowskiego z Warszawy z kancelarii cywilnej p. Prezydenta depesza zawiadamiająca, że Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił obu zasądzonym karę śmierci na bezterminowe więzienie.



PIERWSZE ZDJĘCIE Z KATASTROFY KOLEJ. W BUKARESZCIE. Jak już donosiliśmy — wydarzyła się w Bukareszcie straszna katastrofa kolejowa. — Na zdjęciu: jeden z strzaskanych wagonów.

Żydowska prasa atakuje W. Witosa

W wiązku z artykułami W. Witosa, zamieszczonymi w „Kurjerze Warszawskim“ prasa ukraińska i prasa żydowska zaatakowały gwałtownie przewódcę ruchu ludowego, a żydowski „Nasz Przegląd“ pisze:

Pan Witos jednak nie ma żadnych wątpliwości. Były premjer rządu Chjenopiasta nie waha. się gdy szuka drogi do władzy. Nazajutrz po szubienicy (powieszenie sabotażystów ukraińskich Biłasa i Danyłyszyna) urządził on niezwykłą stypę pogrzebową, zwołał kompanów do Lwowa, byłego posła Pierackiego i byłego posła Artura Hausnera i żalił się, że dzięki tolerancyjnej polityce rządu obecnego stan posiadania Polaków w Małopolsce Wschodniej kurczy się, dowodził, że należy utworzyć front jednolity dla przeciwstawienia się tolerancyjnej polityce rządu. Znalazł czas i porę poseł Witos, by dać wyraz swoim poglądom. Ale by zyskać byłego posła Pierackiego, by trafić na grunt podatny we Lwowie, zaczął i z innej beczki. Musiał zagrać na antysemickiej fujarce i wskrzesić sromotny pakt lanckoroński.

Widać żydzi gniewają się już o to.

Echa Brześcia w komisji budżetowej

W czasie dyskusji w komisji budżetowej odezwało się również echo Brześcia.

Poseł z B.B. Duch wygłosił następujące zdanie:

„Wasi działacze, którzy w życiu prywatnem są ludźmi przyzwoitymi, stają się skończonymi draniami, gdy staną na gruncie politycznym“.

Na to odpowiedział poseł Bielecki (Kl. N.):

„Pos. Duch uderzył w ton kaznodziejski, mówił dużo o etyce. Po raz pierwszy dowiedziałem się z jego ust, że BB. to poczciwcy. Czyżby Brześć robili poczciwcy, a nie dranie? Napady nocne nieznanych sprawców to też dzieło poczciwców?

Przew. pos. Bryka: „Czy pan nazywa tych, którzy Brześć robili, draniami?

Pos. Bielecki: Oczywiście.

Poseł Byrka: Przywołuję pana do porządku.

Pos. Bielecki: — Wyrażenia tego użył trzy razy poseł Duch. Powtórzyłem go za nim, proszę jego przywołać do porządku.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 7

— Mówisz, że ja zbieg wojenny — rzekł. — A! gdyby życie dając, można zwycięstwo zdobyć, nie wahałbym się! Nie o życie mi idzie, nobym się nie zbrukał i nie zabłocił na duszy... abym, patrząc na to, co się dzieje, nie rzekł nareszcie obłąkany, iż tak się dziać powinno.

— Nasza ziemia na kawałki się porozpadała, bracia biją się o kawałki. Mało tego. Kto nam panuje? — ty powiesz: chrześcijańscy panowie — pewnie, tylko nie naszej już krwi, języka, obyczaju.

— Co mówisz? — zapytał biskup.

— Wszakżem ci ja patrzał na dwór i na osobę Laskonogiego, na śląskie książęta, na innych, na ich czeladź, na ich zabawy i rządy.... Wszystko to Niemcy, a Niemców u nas liczba rośnie, rośnie i my w domu sługami ich... Wasze klasztory niemieckie, wasze kościoły, co mają, z Niemiec wzięły; zbroi niema lepszej jak z zagranicy, miecza drogiego tylko od nich... Sukno wam tkają Niemcy, klejnoty kują, dobrze, że chleba nie pieką. Miałem się ja na to patrzeć z założonemi rękami a dziękować, że mi serce wyjadali?

Biskup popatrzył nań łagodnie.

— Co ci żółć zburzyło? — spytał. — Więc, pociesz się, bracie bos nie dobrze widział i zawczasu zrozpaczył, i ja na to patrzę, ale okiem wesołem, nie lękając się... Cóż szkodzi, że oni nam służą? Posiedziawszy z nami, Niemiec się przerodzi... a co przyniósł z sobą, zostanie... Wiedzieć musisz, co za świętych ludzi dał mi Bóg uczynić ze dwu naszych bratanków, z Jacka i Czesława? Ci przecie w Rzymie Niemcami nie zostali — klasztory też nie wszystkie niemieckie... a i te, co są, aby żyć, muszą się stać naszemi.

— A książęta! — przerwał Mszczuj. — Albož to nie wiesz, co z ich dworu płynie, jak ze źródła, i że gdy oni czarni, wszyscy dla nich mazać się muszą. Pokażże ty mi dwór a pana, coby do Niemców nie ignął, coby się obchodził bez nich! Śląsko sąsiednie zalali już niemiaszka, siedlą się w niem, miasta budują, prawo swoje przywożą, aby naszego nie słuchali, krzyżem się zasłaniają, aby się im nic nie stało.

— Bracie miły — westchnął biskup — rozżalon jesteś, a w Bożą opiekę nie wierzysz. Bóg i takich narzędzi używa do nawracania. Jam spokojny. Nas tu więcej jest; co mi przybysze szkodzą, gdy je życie nasze obejmie i przerobić musi?

Mszczuj się zaczerwienił.

— Mnie nie uczynili nic! — zawołał — jam mały człek i beze mnie, choćbym zginął, niewieleby ziemia nasza straciła, ale państwo nasze przepada przez tę niemczyznę. Patrzcie na sąsiedni Śląsk, jak go zalewają. Jeszcze trochę, a nie rozmówisz się swym językiem na swojej ziemi.

I przerwawszy krótko, Mszczuj dodał:

— Źle z nami! źle! Za Mieszka i za syna, i za Krzywoustego jeszcze do kupy się łączyły ziemie i powiaty, panowanie rozlegało szeroko, potęga rosła... a dziś co? Co mi z tego, że dąb poszczepany na klepki gładko wygląda; mocy już tej nie ma, jak gdy grubym był i w sobie jednym. Tak i owo państwo Bolków dziś na klepki i tarciczki rozpiłowało potomstwo. Niemcom w to graj, bo pokrajane kawałki łykać łacniej.

— Nie dormom ja tu do ciebie przybył, aby cię z tej jamy, w której jak niedźwiedź, łapę liżesz, wyciągnąć — rzekł, powstając. — Pana mamy dobrego, miłościwego, szlachetnego, lecz zagrażają mu nieprzyjaciele; siły wszelkie, jakie są, koło niego skupić się powinny; przedewszystkiem my, Odrowążowie, całą gromadą, od której ty się oddzielać nie możesz. Ród cię woła. Kto nie ma już ojca, jak my, temu ród ojcem i matką — kto na jego głos nie odpowie, ten się swoich zapiera i zostaje sam. Mszczuj, jam po ciebie tu przybył...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowe zasady ortografji polskiej

Polska Akademja Umiejętności ustaliła nowe zasady ortografji, które — w porównaniu z dotychczasowemi, w dużej mierze ułatwiają poprawne pisanie. I jakkolwiek sfery księgarskie z rozmaitych powodów protestowały przeciw nowemu systemowi ortografji, stwierdzić trzeba, że usuwa on z pisowni dotychczasowe skomplikowanie zasad, które polegało na wielkiej ich ilości i równie może wielkiej niejasności.

Przedewszystkiem zasługują na uwagę nowe zasady *dzielenia wyrazów*. I tak: nie dzieli się wyrazów jednozgłoskowych (brzęk, las, szew, itd.). *Nie dzieli się* również połączeń liter, które fonetycznie (a więc w wymawianiu) oznaczają jedną głoskę. Nie wolno zatem dzielić połączeń liter *rz* (wymawiane jak *ż*), *ch, sz, cz, dz, dż,* (n. p. w wyrazach: plu-cha, su-sza, li-czyć, dro-dzy, droż-dże, itd.). Ta sama zasada obowiązuje dwugłoski: *au, eu,* (zresztą przeważnie występujące w wyrazach pochodzenia obcego: mau-rowie, ma-jeutyka, itd. w wyrazach bowiem polskich — n. p. w rzeczownikach, utworzonych od przymiotnika — dwugłoskę można dzielić. przykładowo wymienić można wyrazy: chude-usz, słabe-usz.

Niezmienioną pozostała zasada, według której spółgłoska między samogłoskami należy do następnej części (zgłoski) wyrazu (n. p. spółgłoska g w wyrazie no-ga, spółgłoski g, w, c, ł — w wyrazie zro-go-wa-cia-ły). Pozatem można wyrazy dzielić dowolnie (n. p. *is-kra* lub *isk-ra* lub *i-skra)* z tem zastrzeżeniem, że *nie wolno* a) oddzielać samogłoski na końcu wyrazu (a więc dzielić iskr-a,) b) dzielić przedrostków (n. p. przed-smak, pod-pał, roz-lew. naj-pierw, itd.).

Nowe zasady wprowadzają również duże ułatwienia *w pisaniu łącznem lub rozłącznem.* I tak wszystkie wyrażenia, złożone z imienia i przyimka, a posiadające znaczenie *samoistnych przysłówków,* pisze się razem (zbliska, zdaleka, nakoniec, wkońcu). Również enklityczne (t. j. opierające się akcentem o wyraz (poprzedni) *by* pisze się łącznie z poprzedzającym wyrazem (n. p. rzekłby, jeżeliby i t. d.). Tak samo *wyrazki wzmacniające -to, -że, -no* pisze się łącznie (n. p. cóżto?, skądto? róbże, itd.). Jeżeli chodzi o przeczenie *nie,* to piszemy je *łącznie* z przysłówkami (niesporo, niedobrze, niezależnie, itd.) z zaimkam i (niektóry, nieliczny, itd.) — z przymiotnikami (nieładny, niedobry, itd.) — z imiesłowami odmiennemi (niekochany, nieśpiący, itd.), oraz z rzeczownikami (niezaradność, niełaska, itd.). *Oddzielnie* pisze się przeczenie *nie* w formach osobowych czasownika (nie lecę, nie tęsknisz), w bezokoliczniku (nie kochać, nie płacić) oraz w imiesłowach nieodmiennych (nie zobaczywszy, nie płacząc).

Przeczenie *nie* — jeżeli chodzi o słowo *mieć* — pisze się oddzielnie. gdy słowo to użyte jest w znaczeniu *„nie posiadać“* (nie mam), a łącznie w znaczeniu *„nie jest“* (niema go w domu). Ponadto łącznie pisze się wyrazy, *które odczuwamy jako zrosty lub przysłówki samoistne* (dobranoc, dowidzenia, taksamo, półnapół, itd.).

Wkońcu nowe zasady ustalają kwestję pisania przyimka *z* w połączeniu z przysłówkiem; należy obecnie pisać: *stylu, skolei,* itd. Przyimek *z* jako przedrostek czasownika pisze się zgodnie z wymową (a więc, zdzierać, zbawić, znieść, schodzić. scedzić, — ale *z* przed *h, s, sz, ś* (a więc zhańbić, zsinieć, zszarzeć, itd.).

Jak widać z tego, nowe zasady ortograficzne, które wymagają jeszcze zatwierdzenia rady ministrów, aby się stały obowiązującemi, — w znacznym stopniu ułatwiają poprawne pisanie. Spodziewać się też należy, że uwzględniane tych zasad usunie z druku i pisma wiele „byków“ ortograficznych.

Chciała własnego męża upiec na blasze

Z Budapesztu donoszą o strasznym dramacie rodzinnym, jaki rozegrał się w jednej z wiosek węgierskich.

Żona właściciela, żyjąca od szeregu lat w niezgodzie ze swym mężem, postanowiła w okrutny sposób zgładzić go ze świata. Rozpaliwszy pod kuchnią silny ogień, skrępowała przy pomocy swego małoletniego syna śpiącego już męża powrozem i położyła go na rozpalonej do czerwoności płycie kuchennej.

Na krzyk ofiary, zbiegli się sąsiedzi i zdjęli silnie poparzonego z płyty. Okrutna kobieta, widząc, że jej się plan nie udał, postanowiła pozbawić się życia. Zamiar jej udaremniono. W kilka chwil później zjawiła się policja, która zaczęła przesłuchiwać chłopca. Korzystając z nieuwagi pilnującego jej policjanta, kobieta oszalała z przerażenia i rozpaczy, rzuciła się do studni, skąd wydobyto już tylko jej zwłoki.

Wieść o strasznym tym wypadku rozeszła się w mgnieniu oka po całej okolicy, budząc powszechne oburzenie i zgrozę.

Oberwane skały zasypały cztery domy

W znanej z winnic miejscowości Roche Corbon koło Tour we Francji, obsunął się skalisty stok góry, zasypując częściowo 4 domy, 3 mieszkańców zostało zabitych, a wielu odniosło rany.

Pożar, który wybuchł w jednym z domów, prawdopodobnie wskutek pęknięcia rury gazowej, zdołała straż pożarna ugasić. Nad usuwaniem się mas ziemi pracują oddziały żołnierzy.

Wśród ofiar katastrofalnego oberwania się skały w Roche Corbon znajdują się 2 ciężko ranne kobiety.

Prace nad usuwaniem ziemi i kamieni trwały w poniedziałek aż do późnej nocy, a we wtorek rano zostały na nowo podjęte. Jak obliczają, obsunęło się około 20 tysięcy tonn ziemi i głazów. Pozostała część góry grozi również zawaleniem się, wobec czego podjęto rozległe środki ostrożności. Postanowiono pozatem rozsadzić górę dynamitem, by w ten sposób zapobiec dalszym katastrofom.

Znowu przeleciał przez Atlantyk

Pewien lotnik francuski w ostatnich dniach znowu dokonał przelotu przez Atlantyk na trzypłacowcu „Arc-en-Ciel“. Samolot wystartował na zachodnich wybrzeżach Afryki, a wylądował na wschodnich wybrzeżach Ameryki Południowej.

Listy od naszych Przyjaciół

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższy list, który umieszczamy w całości.

Kochany Przyjacielu! Dawno już do Ciebie nie pisałem, ale brak czasu stał na przeszkodzie. Dzisiaj zebrałem swe myśli, by posłać Ci choć krótki „dowód wierności“. Myślę, że dzisiaj powinniśmy okazać Ci, my młodzi, wierność szczególniejszą. Powinniśmy zjednoczyć się jeszcze bardziej niż dotychczas, skupić, zsolidaryzować. Ludziom bowiem innych przekonań i wogóle wszystkim wrogom „Grudziądzkiej“, wierność nasza jest solą w oku. Nadmienić mi wypada, że **otrzymałem pakiet ulotek i afiszy, wysyłanych z Wąbrzeźna,** z prośbą propagowania piśmidła z Chełmży. Panowie podpisani pod ulotkami, jak mi się zdaje, są kiepskiemi rybakami, zakładają bowiem dobre przynęty na zły haczyk.

Oto charakterystyczne wyjątki z „dobrej przynęty“: „**Celem ułatwienia wykształconej młodzieży z odnalezieniem sobie odpowiedniej pracy, będziem swoim czytelnikom i czytelniczkom poszukującym zajęcia zamieszczać wszelkie ogłoszenia bezpłatnie (sic!), a tak samo bezpłatnie zamieszczać będziemy ogłoszenia o wolnych posadach. Tym czytelnikom, którzy nam zjednają największą ilość abonentów, damy sami zajęcie, powierzając im stanowiska płatnych korespondentów**“. Tu już szczyt! W dzisiejszej dobie bezrobocia rozdajemy stanowiska płatnych korespondentów! Niczem „Kurjery“ i „Timesy“ zagraniczne.

„Zamieszczamy bezpłatne ogłoszenia“! — A-a-a-a! Prawdziwi dobroczyńcy ludzkości! Głupia rybko złap się na tę przynętę!

Ale jakoś mało „rybek“ głupich. A dlaczego? Dlatego że, jak już zaznaczyłem, „dobra przynęta“, ale widać z niej haczyk. A rybki lądowe są ostrożniejsze niż te w wodzie, więc nie „biorą“. Takie to i wiele innych smakołyków widzimy dzisiaj wokoło. Lecz nie damy się, będziemy stać przy zdawna wypróbowanej „strawie“, smakołyki zostawmy naiwnym dzieciom.

„Strawą“ naszą pozostanie nadal „Gazeta Grudziądzka“, a z nią nasz „Przyjaciel Młodzieży“. Będziemy stać twardo przy sztandarze sędziwego starca pana Senatora Wiktora Kulerskiego, który życie sterał w pracy nad podniesieniem dobrobytu mas ludowych.

Tym Jego sztandarem to „Gazeta Grudziądzka“, a drzewcem tego sztandaru, to „Przyjaciel Młodzieży“.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Edmund Sobierajski.

Baboszewo, 29. 11. 32 r.

B. profesor uniwersytetu skazany za oszustwo

Przed jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbyła się niezwykła rozprawa przeciwko wybitnemu uczonemu, b. profesorowi uniwersytetu warszawskiego, Lucjanowi Siemieńskiemu, oskarżonemu o zwyczajne oszustwo.

Przed pewnym czasem dwie staruszki Ludwika Ciechomska i Janina Dawidko starały się o przyjęcie do schroniska dla starców. Ponieważ nie miały żadnej protekcji, udały się przeto do prof. Siemieńskiego z prośbą o wstawienie się za niemi. Prof. Siemieński przyrzekł to uczynić, jednak zażądał od staruszek 850 zł tytułem honorarjum. Kiedy staruszki wręczyły mu tę sumę, a umieszczenie w schronisku nie następowało, zgłosiły o tem do policji.

Skutek ostateczny taki, że prof. Siemieński został aresztowany.

Na rozprawę sądową b. profesora sprowadzono pod eskortą policyjną.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Katastrofy hydroplanów pasażerskich

Z Algieru donoszą, że w czasie startu uległ tam katastrofie samolot pasażerski, kursujący na linji Algier (Afryka Półn.) — Marsylja (Francja). Wodnopłatowiec wywrócił się z powodu wysokiej fali, przyczem na miejscu zabity został radjotelegrafista. Pilot i mechanik wyszli z wypadku bez szwanku. Płatowiec jest lekko uszkodzony.

O identycznej katastrofie lotniczej donoszą z Karouba. Mianowicie samolot wojskowy, na którego pokładzie znajdowały się cztery osoby, wywrócił się krótko po starcie i przygniótł swoim ciężarem pasażerów, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

Za pół roku skończy się kryzys

Pomyślne wróżby Mussoliniego

Pewne pismo angielskie ogłasza wywiad swego korespond. z Mussolinim, który wyraża przekonanie, że kryzys wszechświatowy osiągnął swój najwyższy poziom, co potrwa około 6-ciu miesięcy.

W drugiej połowie obecnego roku Mussolini spodziewa się poprawy. Trzy zagadnienia muszą znaleźć rozwiązanie, a mianowicie: sprawa długów wojennych, rozbrojenia i barjer celnych.

Co się tyczy stosunków pomiędzy Francją a Włochami Mussolini oczekuje zbliżenia francusko-włoskiego.

Mussolini podkreślił bezwzględnie pragnienie pokoju, który jest Włochom niezbędny dla rekonstrukcji gospodarczej. Również względem Jugosławji Włochy pragną poprawy obecnych stosunków, które nie są zadawalniające, lecz sprawa ta, zdaniem Mussoliniego — w każdym razie nie zamąci życia europejskiego, albowiem Włochy w stosunku do Jugosławji nie mają tendencyj agresywnych.

Ci, którzy jeszcze teraz zapiszą

sobie „Gazetę Grudziądzką“ na luty lub luty i marzec, otrzymają jeszcze nasz książkowy Kalendarz Marjański.

Powiedzieć o tem tym, którzy nie czytają „Gazety Grudziądzkiej“ i zachęćcie ich do zapisania.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.**

Odpowiedzi na zapytania z dziedziny samorządu

1) Czy z chwilą powołania radnego do pełnienia obowiązków wójta traci prawo członka rady gminnej?

Faktycznie przestaje być członkiem rady gminnej, bo rada gminna składa się według art. 3 Dekretu o utworzeniu rad gminnych z 27 listopada 1918 r. (Dz. Pr. Nr. 18, poz. 48) z wójta i 12 radnych. Ale art. 5 tego dekretu postanawia, że w razie wybrania radnego na wójta, miejsce jego zajmuje zastępca, czyli należy on tylko do rady jako jej przewodniczący, a traci prawo z wyboru do rady. Z chwilą zwolnienia go z obowiązków wójta nie może odzyskać praw do stanowiska radnego, gdyż brak w ustawie w tej sprawie wyraźnego przepisu.

2) Czy z utratą mandatu radnego traci się wszystkie stanowiska, jako to członka rady wojewódzkiej, wydziału powiatowego itp., czy do sejmiku jest konieczny wybór tylko radnego?

Z chwilą utraty mandatu radnego traci się prawo wyboru do sejmiku, gdyż art. 2 Dekretu z 5 grudnia 1918 r. o tymczasowej ordynacji wyborczej postanawia, że w gminach wiejskich wyboru delegatów do sejmiku dokonywują rady gminne, a w art. 4 — że „może być wybrany każdy członek odnośnego kolegjum wyborczego“ czyli radny.

Art. 12 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej z 4 lutego 1919 r. (D. P. Nr. 13 poz. 141), mówi, że w razie utraty przez członka sejmiku biernego prawa wyborczego, zarządza się wybory uzupełniające.

Inaczej jest z wydziałem powiatowym, do którego sejmik wybiera w myśl dekretu z 4 lutego 1919 r. art. 33 „z mieszkańców powiatu, posiadających bierne prawo wyborcze do rad miejskich i gminnych“.

Przez utratę mandatu radnego nie traci się praw wyborczych do rady gminnej. Pozbawianie mandatu członka wydziału powiatowego z chwilą gdy przestał być radnym, jest bezpodstawne.

Nie traci się także praw do mandatu członka rady wojewódzkiej, gdy straciło się mandat do rady gminnej, gdyż w myśl art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 19 stycznia 1926 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz U. Nr. 11, poz. 86) w skład rady wojewódzkiej może wejść „każdy mieszkaniec odnośnego powiatu, który może być członkiem rady gminnej“. I dopiero gdy cały sejmik powiatowy był na nowo wybrany, członek rady wojewódzkiej straciłby, w myśl art. 43 wymienionego rozporządzenia, mandat członka rady wojewódzkiej.

Od orzeczeń nieprawnych starostów należy składać odwołania do wojewodów.

Odpowiedzi Redakcji.

== Papuga Franc., Frysztak. Abonament opłacony do 1. IV. 33 r.

== Zebeł Jan, Wymysłów. Zapłacił pan do 1. I. 33 r.

== Kapa Ignacy, Pytowice. Abonament opłacony do 1. II. 33 r.

== Biernacki Franc., Gruszów. Abonament opłacony do 1. III. 33 r.

== Banasik Stan., Słotwina 28. Abonament opłacony do 15. V. 33 r.

== Krawczyk L., Brzeście. Zapłacił pan do 15. VIII. 32 r.

Umarzanie pożyczek na odbudowę budynków zniszczonych podczas wojny

W najbliższych dniach wniesiony zostanie do Sejmu przez rząd projekt noweli do ustawy z dnia 6-go maja 1924 roku o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych. Projekt ten noweli uchwalony został na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów.

Dotychczasowa ustawa upoważniała odpowiednie organy do umarzania w części lub całości pożyczek, udzielonych najuboższej ludności, mieszkającej w ziemiankach, w prowizorycznych mieszkaniach lub naprędce skleconych barakach, dalej właścicielom drobnych gospodarstw rolnych o obszarze nieprzekraczającym 15 ha, właścicielom domów miejskich, obejmujących nie więcej, jak 4 ubikacje mieszkalne.

Projekt noweli zaś pozwoli na umorzenie z mocy samej ustawy wszystkich tych wielotysięcznych drobnych pożyczek udzielonych najuboższej ludności, bez uciekania się do uciążliwej procedury składania i drobiazgowego rozpatrywania podań. W ten sposób, w myśl projektu noweli, będą mogły być umorzone wszystkie pożyczki, udzielone do wysowości 1.000 zł, oczywiście bez zwrotu kwot, które zostały na poczet długu wpłacone.

Jeśli chodzi o pożyczki udzielone w wysokości ponad 1.000 zł, będą one mogły być również umarzane w części lub całości na podstawie uzasadnionych wniosków, wysuwanych przez odpowiednie organa w ustawie wymienione.

Wiadomości bieżące

Wtorek. 24 stycznia 1933 r.
Wtorek: Tymoteusza b. Wsch. sł. 7.29; zach. 4,08. Wsch. ks. 7.24: zach. 14,12.
Środa: Nawr. św. Pawła. Wsch. sł. 7.29; zach 4 09. Wsch. ks. 8,02; zach. 15,42.
Czwartek: Polikarpa b. i m. W. sł. 7,27; zach. 4,1I. Wsch. ks 8,25; zach. 17,12.

STAN WODY NA WIŚLE
w dniu 19 stycznia 1933 r.

Kraków plus 2,51; Zawichost plus 0 90· Warszawa plus 0,62; Płock plus 0.49; Toruń plus 0,18; Fordon plus 0 12; Chełmno plus 0,02· Grudziądz plus 0,23, Kurzebrak plus 0,27; Narożnik Montawski plus 0 33; Piekło plus 0,63: Tczew plus 0,48; Einlage plus 2,04; Schiewenhorst plus 2,28.

Województwa centralne

ZNOWU FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET.

W miejscowości Dywinie pod Białą Podlaską ujęto fałszerza monet Franciszka Samuela ze wsi Lebiediew Zastawki, przy którym znaleziono kilkanaście sztuk falsyfikatów jedno- i dwuzłotowych.

Wydał on jako swojego wspólnika Antoniego Banacha ze wsi Kobylany, który zeznał, że puścił dotychczas w obieg przy pomocy swego sąsiada Teofila Wyszańskiego 1.000 zł. Wszystkich trzech aresztowano.

KRWAWA ZEMSTA NARZECZONEGO.

We wsi Kaweczynek pow. wieluńskiego, o rękę 20-letniej Stanisławy Majchrzakówny starał się 24-letni Józef Witczak. Rodzice Majchrzakówny postanowili nie dopuścić do ślubu, odmawiając córce posagu. Witczak dowiedziawszy się o intrygach niedoszłych teściów postanowił się zemścić. Pożyczył sobie od kolegi fuzję i udawszy się pod dom Majchrzaków, celnym strzałem przez okno położył trupem swą narzeczoną, poczem wrócił do domu i popełnił samobójstwo.

12 LAT WIĘZIENIA ZA KAINOWĄ ZBRODNIĘ

Białostocki sąd okręgowy rozpoznawał na sesji wyjazdowej w Bielsku Podlaskim sprawę Mikołaja Szyngolca ze wsi Rajsk, który w nocy na 23 sierpnia 1932 r. wystrzałem z karabinu zabił swego brata, Grzegorza. W wyniku rozprawy bratobójca skazany został na 12 lat więzienia, połączonego z pozbawieniem praw obywatelskich na okres 10 lat.

Kresy Wschodnie.

WALKA POLICJANTÓW Z BANDYTAMI.

We wsi Różyszcze pow. łuckiego na Wołyniu patrol policyjny zauważył dwu podejrzanych osobników. Celem wylegitymowania policjanci udali się za nimi do domu, w którym obaj się schronili. W chwili, gdy policjanci zażądali dokumentów, jeden z osobników wydobył ręczny granat i rzucił go na posterunkowych. Jedynie dzięki temu, że ci w porę odskoczyli, żaden z nich nie poniósł śmierci, obaj jednak zostali poranieni odłamkami.

Policjanci dali kilka strzałów do bandytów, z których jeden został zabity na miejscu. Przy zastrzelonym znaleziono browning i szereg kompromitujących dowodów. Ze względu na toczące się śledztwo organa policyjne narazie ich nie podają. Drugiego bandytę ujęto.

ŚNIEŻYCE I ZASPY ŚNIEŻNE NA KRESACH.

Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkich śniegach, jakie spadły w Mińszczyźnie.

Drogi kolejowe i kołowe zostały zupełnie zasypane zwałami śniegu. Zasypane są również strażnice polskie i sowieckie. W rejonie Michniewicz żołnierze patrolują na nartach.

W rejonie Michniewicz 8 par sań ugrzęzło w śniegu. Jadący tymi saniami włościanie znaleźli się w ciężkiej sytuacji. Strażnicy zorganizowali ekspedycję ratunkową na nartach. 11 włościan wydobyto wraz z końmi z pod śniegu.

Wskutek zasp śnieżnych władze sowieckie zmobilizowały setki robotników, którzy przystąpili do oczyszczania ze śniegu magistrali węglowej Moskwa — Stołpce. W związku z zaspami śnieżnemi pociągi nadchodzą z dużem opóźnieniem.

Ujęcie groźnych bandytów

Policja białostocka ujęła ostatnio trzech groźnych bandytów Józefa Tyszko, Jana Jackowskiego i Stanisława Jachimowicza, zamieszkałych w Ostrowiu w woj. białostockiem.

Są oni sprawcami morderstwa rabunkowego, którego wykrycie — ze względu na zatarcie śladów, nastręczało duże trudności.

O godz. 4 rano dnia 8 sierpnia ub. r. w lesie pod wsią Rybki w odległości 13 klm. od Ostrowia znaleziono na polance w odległości kilkudziesięciu metrów od szosy zwłoki dwu mężczyzn.

Byli to handlarze koni z Radzymina — Pinkus Rotsztajn i Berko Frydman.

Gdy przejeżdżali przez las, napadnięto ich, zabito i ograbiono, porzucając odarte z ubrania zwłoki w lesie.

Wykrycie sprawców morderstwa napotykało na trudności. Wreszcie wywiadowcy Janowi Klajnowi, który swego czasu wykrył bandę Raczkowskiego, mającego na sumieniu 32 morderstwa; udało się stalić, że zbrodni dokonali trzej mieszkańcy Ostrowia, Tyszko, Jackowski i Jachimowicz.

Aresztowano ich i osadzono w więzieniu łomżyńskiem.

Grozi im dożywotnie więzienie.

W ostatnich miesiącach

wydanych zostało cały szereg ustaw i rozporządzeń, obowiązujących już na całym terenie Rzplitej, a zastępujących dawne dzielnicowe ustawy i prawa.

W naszej książce, którą w najbliższych miesiącach dodamy do „Gazety Grudziądzkiej“ p. tyt.

„Adwokat i Doradca Domowy“

Czytelnicy nasi znajdą wszystkie te rozporządzenia i ustawy, które każdy obywatel znać musi. Będą tam omówione i sprawy sądowe, podatkowe, egzekucyjne, wekslowe, rolne, parcelacyjne, hipoteczne i wiele wiele innych. Będą tam również i wzory podań, odwołań skarg sądowych itd. Książka ta musi być w każdym domu.

Do wszystkich rolników pow. pińczowskiego

O niezależną organizację drobnych rolników, jaką jest obecnie Związek Zawodowy Rolników, winni chłopi walczyć z zaparciem się siebie i budować ją umiejętnie i realnie, jako dobrowolną i jednoczącą chłopów organizację zawodowo-gospodarczą, obejmującą wszystkie ziemie Rzeczypospolitej i zdążającą do tego, by nawet drogą bezwzględnej walki podnieść dobrobyt polskiej wsi i liczenie się z jej potrzebami przy wytykaniu linji gospodarczej polskiej polityki państwowej.

W myśl uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z dnia 10 i 11 grudnia 1932 r. Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego na powiat pińczowski wzywa wszystkich członków naszej organizacji do wystąpienia z Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, jeżeli kto jest jego członkiem. Organizacja ta jest pod wpływem obszarników i urzędników administracyjnych i działa na niekorzyść drobnego rolnictwa. Jeżeli więc chłopi należą do Kółka Rolniczego C. T. O. i K. R. — winni gremjalnie przejść z całą organizacją do Związku Zawodowego Rolników, który powstało w powiecie pińczowskim z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej.

Obywatele Ludowcy, zapisujcie się wszyscy do Związku Zawodowego Rolników, aby powiększyć nasze szeregi!

Za Zarządu Pow. Stronnictwa Lud.:
(—) Jan Wojtasik, poseł (—) Błażej Oleś (—) Kazimierz Bochnia.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody
z dnia 19-go stycznia 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	26.00-26,50	26,75-27,25
Żyto	15,00-15,25	14,50-14,75
Jęczmień	14,00-14.50	13,00-13,50
Jęczmień browar.	15.75-16,75	—,——,—
Owies	13.50-14,00	11,75-12.00
Mąka:		
pszenna 60%	38,00-43,00	37,00-37,50
żytnia 65%	24,00-26,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	9,00- 9,50	8,00- 8,50
żytnie	8,00- 8.50	6,25- 6,50
Rzepak	46,00-48,00	—,——,—
Groch polny	23,00-25,00	21.00-23 00
Kuchy rzep.	15.50-16.00	—,——.—
Kuchy lnian.	19,50-20,00	17 00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9.00-11,00	7.50- 8.50
Ziemniaki jad.	3,75- 4.00	—,——,—
Gryka	15,00-16,00	—,——,—
Proso	17,00-18,50	—,——,—

SPŁONEŁA WIELKA FABRYKA.

W Orzewie, pow. Równe na Wołyniu, spaliła się fabryka parkietów, własność Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 600.000 zł. Przyczyn pożaru nie ustalono.

Kto wygrał w loterję

4-ty dzień ciągnienia III klasy 26 Loterji Państwowej.

Zł. 100.000 na nr. 58080.
Zł. 20.000 na nr. 72658.
Zł. 5.000 na nr. 67380.
Zł. 2.000 na n-ry: 36473 130469 141168.
Zł. 1.000 na n-ry: 35137 53516 77493 101782 137063 147141.
Zł. 500 na n-ry: 480 8666 27966 35626 35824 53131 65888 71903 85414 91892 95050 111596.
Zł. 400 na n-ry: 11434 17616 25107 36367 39202 39378 47363 50086 57542 58000 62211 64785 84474 85945 93655 101120 124834 1344445.
Zł. 300 na n-ry: 16287 17775 33602 34421 47033 47619 47774 52491 52858 60180 97741 97812 109992 117216 121543 132108 138480 140273.
Zł. 250 na n-ry: 1906 4261 6720 10418 12909 14852 17231 22839 42504 47459 47984 52926 56536 57503 63604 65619 67703 77598 80971 91442 110102 111121 113003 119698 121281 122994 130060 137377.

5-ty dzień ciągnienia III klasy

Zł. 200.000 na nr. 4291.
Zł 15.000 na nr. 97567.
Zł. 10.000 na n-ry: 28945 91343.
Zł 5.000 na n-ry: 94414 116514.
Zł 2.000 na nr. 138617.
Zł. 1.000 na n-ry: 9444 30747 66458 68162 133070 133141.
Zł. 500 na n-ry: 18651 28969 33449 42949 49537 50145 52531 89744 101525 109901 127781 130610 912.
Zł. 400 na n-ry: 19974 40905 44550 53456 64607 73068 82898 90341 90543 95025 96718 105148 106891 119360 134473.
Zł 300 na n-ry: 3533 7338 8897 17399 21751 22919 44370 45339 48052 58551 64395 72957 75523 104245 111257 116070 117090 117936.
Zł. 250 na n-ry: 70 1326 12179 17141 24366 27116 29578 30072 32576 44893 49735 49781 54795 68264 70232 71939 75084 76538 77638 79278 81125 101434 695 102060 113368 116237 117849 122987 124188 124900 125942 131546 134416 136734 138037 141980.

Narybek węgorza

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, wzorem lat ubiegłych, przystępuje do przeprowadzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki kilkuletniej praktyce i zastosowanym na podstawie zdobytego doświadczenia udoskonaleniom — można stwierdzić, iż narybek węgorza może być dostarczonym nawet do najodleglejszych punktów dostawy w stanie zupełnie dobrym.

Cena narybku jest przystępna, gdyż za 1 kg (około 4.000 sztuk) wynosi loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy przy zamówieniu do 1 kg — 58 zł; ponad 1 kg — 54 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do 15 lutego 1933 r. Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty. Członkowie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego korzystają z 5-proc. ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Dla hodowli węgorza najlepiej nadają się jeziora o dnie miękkiem, mulistem, z porostem roślinności podwodnej, całkowicie zamknięte, albo posiadające wąskie przepływy. Hodowla węgorza w stawach sztucznych, spuszczalnych rok rocznie, całkowicie się nie opłaca.

Najmniejsza ilość narybku węgorza, jaką podejmujemy się dostarczyć swym odbiorcom, wynosi ½ kg. Wysyłkę narybku uskutecznimy w skrzyniach własnych T-wa, stosując ulgową taryfę na przewóz koleją ryb obsadowych.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe należy zgłaszać się pod adresem:

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4, dołączając znaczek pocztowy 30 gr na koszta biurowe.

Rynek drzewny

Według informacji wileńskiej Izby Przem.-Handlowej sytuacja w przemyśle drzewnym jest nadal ciężka. Lekkiemu ożywieniu uległy tranzakcje drzewem, przeznaczonem na wyrąb, oraz poszukiwane są drzewa liściaste jak olsza, osika i dąb.

Izba czyni zabiegi, aby sprzedaż drzewa okrągłego na rynkach zagranicznych rozpoczęła się w tym roku wcześniej, aniżeli w roku ubiegłym.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 25. 1.: 12,10 16,00 i 17,00 muzyka gramofonowa; 15,35 opowiadanie dla dzieci: „Moje zwierzątka“ i feljeton „Mój najboleśniejszy zawód“; 16,40 odczyt: „Ostatnia carowa rosyjska“; 17,40 „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej“; 18,00 muzyka lekka; 19,20 „skrzynka pocztowa rolnicza“; 19,30 feljeton liter.: „Władysław Orkan“; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert; 21,05 recital skrzypcowy; 22,00 „Na widnokręgu“; 22,15 piosenki w wyk. chóru „Juranda“; 23,00 muzyka taneczna.

Czwartek, 26. 1.: 12,10 15 25 15.50 i 17,00 muzyka gramofonowa; 12,35 koncert szkolny: 15,35 przegląd czasopism kobiecych; 16,40 odczyt; 17,40 odczyt aktualny; 18,00 muzyka lekka; 19,20 komunikat rolniczy; 19,30 kwadrans literacki: „Czaty na wilka“; 19.45 prasowy dziennik radjowy; 20.00 opera: „Ifigenja w Aulidzie“; 22,00 słuchowisko p.t. „Aurelciu, nie rób tego“; 22,50 muzyka taneczna.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE „KALENDARZA POLICYJNEGO“.

Ukazało się wydawnictwo „Kalendarz Policyjny dla obywateli Rzeczypospolitej na rok 1933“.

Wydawnictwo to nie zostało uznane i polecone przez czynniki policyjne, informacje więc w nim zawarte nie mogą uchodzić za autorytatywne.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Praktyczne drzwi dla tych, którzy obawiają się wizyt wierzycieli.
(„Götz“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł. w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski. Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.